



Krwawy dramat miłosny w Czortkowie: S. p. Knobel  
porucznik 95 p. p.

## Krwawy dramat miłosny.

—(Do ilustracji tytułowej).

Szczęście ludzkie, to jak słaba tkanka pajęcza, którą lada powiew wiatru zrywa i targa. Sami ludzimy się nieraz własnem szczęściem — wierzymy silnie, że przetrwa ono wszystkie burze — w tem uderza grom: rozbija i niszczy gmach naszych złudzeń i zostawia nas bezradnych, bezsilnych i zwątpionych wśród jego gruzów.

Nawet i rodzinne życie nie jest wolne ani zabezpieczone przed katastrofami, jakie zagrażają ludziom, pedzącym samotne życie — a zatem więcej wydanym na zmienne fale losów. Smutniejszym jednak stołroć objawem jest, że przed burzycielami szczęścia i spokoju drugich — nie ma żadnego zabezpieczenia, żadnej ochrony. Umieją

oni weisnąć się pod każdym pozorem i w każdym charakterze — w dom upatrzonej ofiary — a gościnność i dobre serce, krwawo odpłacają.

Taki smutny wstrząsający swą grozą dramat, rozegrał się w zeszłym tygodniu w Czortkowie. W miasteczku tem żył lubiany i poważany przez wszystkich urzędnik skarbowy. Zdawało się, że szczęście i pokój obrały sobie stałą siedzibę w skromnym domku komisarza Hilewskiego. P. Hilewski miał młodą, ładną żonę i małą córeczkę, które kochał nad życie. Skromna pensja urzędnicza wystarczała na wszystkie niewielkie zresztą potrzeby rodziny. Państwo Hilewscy nie prowadzili wielkiego i otwartego domu, żyli tylko w szczupłym gronie znajomych, do których należał także i porucznik 95 p. p., Knobel.

A jednak uderzył cios straszliwy, tem więcej że niespodziewany w gmach szczęścia małżeńskiego. Komisarz Hilewski bawił w obowiązkach służbowych w pobliskim Borszczowie na komisji — w domu została tylko pani Hilewska z maleńką córeczką.

Siedziała właśnie w saloniku z robótką w ręce, gdy nagle drzwi się otworzyły i w płaszczu z czapką na głowie wszedł porucznik Knobel, dobry znajomy państwa Hilewskich.

Równocześnie też z wejściem porucznika Knobla rozległ się strzał i z głuchym łoskotem padła śmiertelnie zraniona p. Hilewska na ziemię. W tej samej chwili rozległ się huk drugiego wystrzału. To oficer wypalił z kolei sobie z rewolweru w skroń i zwałił się z jękiem na ziemię.

Dwa wystrzały kolejno po sobie następujące, zaalarmowały dom cały. Wbiegłszy do salonu, zastała służąca państwa Hilewskich, straszny widok. Na ziemi leżały dwa ciała broczone we krwi własnej — w ostatnich jak się zdawało — przedśmiertnych konwulsjach, o czem świadczyło charczenie, wydobywające się z piersi umierających. Z okrzykiem: pani moja! pani! — rzuciła się do drzwi, chcąc szukać dla nieszczęśliwej ratunku. W tej chwili wpadła też do pokoju córeczka zamordowanej — i z przeraźliwym krzykiem rzuciło się nieszczęśliwe dziecko na ciepłe jeszcze zwłoki swej matki.

Służąca tymczasem pobiegła z tą straszną wieścią do najbliższego sąsiada pp. Hilewskich, pana kapitana Habcyza. Ten zrazu nie mógł pojąć, co się stało, nie rozumiejąc bowiem po polsku, nie był w stanie porozumieć się ze służącą. Gdy dopiero na migi dała mu do zrozumienia o nieszczęściu — pobiegł kapitan do domu sąsiadów i sprawdził smutną wiadomość. Pomoc była tu już zbyt późna, pani Hilewska nie żyła, a zabójca jej ostatnie widocznie tchnienie wydawał, bijąc w konwulsjach głową i nogami o ziemię.

Kapitan wezwał natychmiast lekarza dla skonstatowania śmierci nieszczęśliwej kobiety — porucznika zaś kazał przenieść do szpitala wojskowego, gdzie też w największych męczarniach w kilka godzin później zakończył życie.

Niedocieczona tajemnica okrywa ten straszny dramat, a nieszczęśliwy mąż po powrocie do domu, napróżno gubił się w domysłach, oplakując tragiczną śmierć ukochanej towarzyszki.

## Nowy ros. minister spraw wewnętrznych.

Wiosnę w Rosyi, która miała się rozpocząć z chwilą objęcia ministerstwa spraw wewnętrznych przez księcia Światopełk-Mirskiego, zmroziły wypadki styczniowe w Petersburgu, Moskwie i innych miastach na całym obszarze cesarstwa.

Wszystkie nadzieje, jakie przywiązywano do rządów ks. Mirskiego, prysły obecnie i nikt już dziś



Krwawy dramat miłosny w Czortkowie: S. p. Hilewska, ofiara porucznika Knobla.

nie ludzi się tem, by Rosya mogła się przeobrazić ze zmianą ministra.

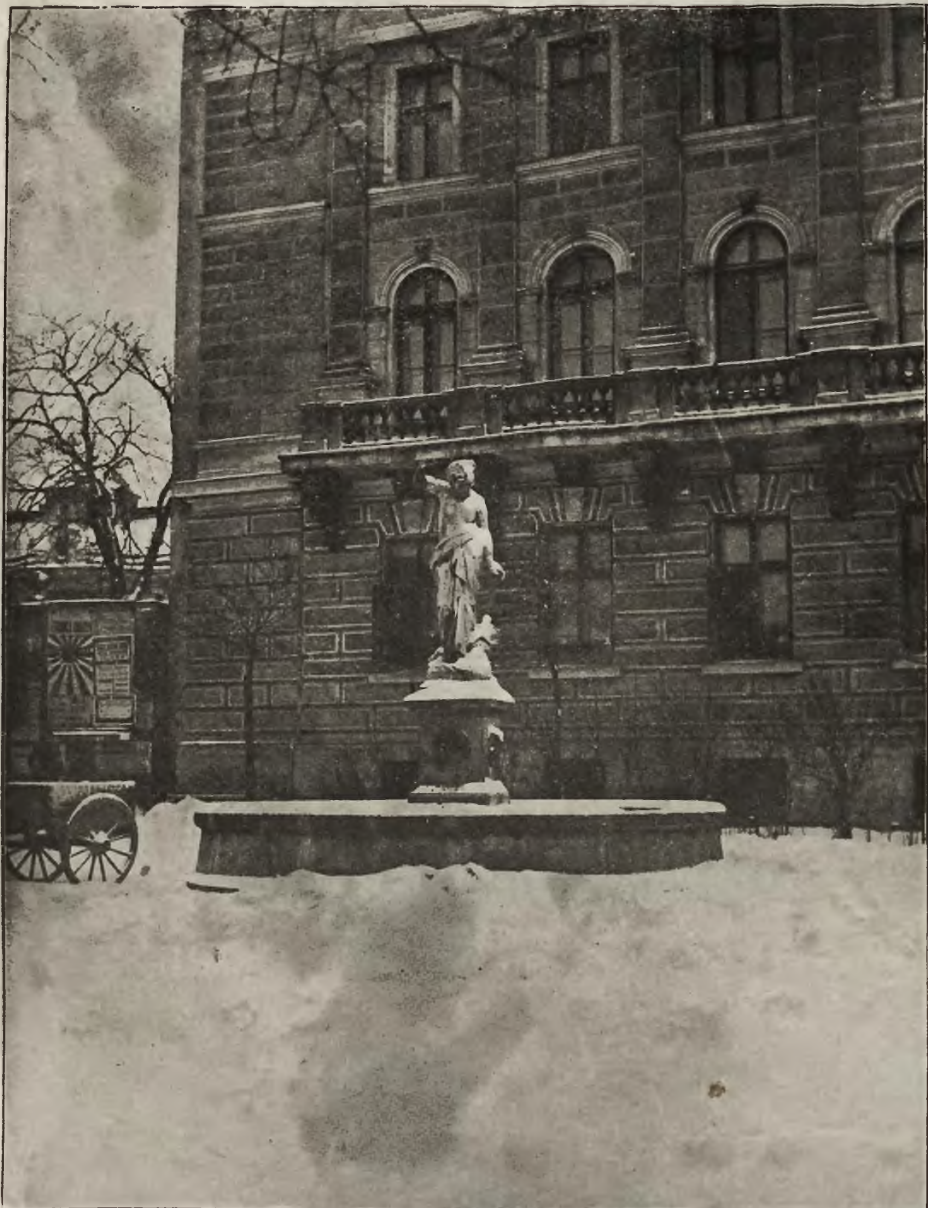
W Rosyi upadek ministra spraw wewnętrznych nie oznacza upadku gabinetu, któryby zbankrutował ze swym programem gdyż dymisya ministra zależy li tylko od woli cara.

Ks. Światopełk-Mirski, obejmując w miejsce zabitego Plewego stanowisko naczelnego w państwie, miał za sobą sympatyę wszystkich wolnomyslnych i liberalnych sfer w Rosyi i z jego imieniem związane marzenie o nadaniu ludom w Rosyi konstytucji. Wkrótce jednak okazało się, że mimo poparcia, jakiego doznawał od sfer mieszczańskich i od inteligencji wolnomyslnej, nie potrafił przełamać wpływu dworu, arcyksiążąt i Pobiedonoscewa, którzy za wszelką cenę postanowili nie dopuścić do reform i podtrzymać reakcję. Wpływ jego stał się niewidocznym i mimo silnego prądu wolnościowego w społeczeństwie, który mógł być poprzez Mirskiego w zapowiadanych przez niego reformach, musiał ustąpić, czując się mimo wszystko odosobnionym i nie mogąc poddać reakcji, która jak dzikie zielsko zachwaciła urodzajną glebę i nie pozwoliła ziarnu wolności wykiełkować i wyrósć! I Mirski musiał ustąpić! Pozornie ustąpił dlatego, że zdrowie jego nie pozwalało mu oddawać się wyczerpującej pracy, jaka czeka każdego ministra. Ale to tylko dla pozorów wymyślono taki, a nie inny powód dymisji Mirskiego, gdyż dwór nie miał odwagi posłać w „duraki“ ministra, popieranego w jego zamiarach przez wolnomyslną część społeczeństwa rosyjskiego.

Następcą Mirskiego został Aleksander Bułygin. Bułygin był pomocnikiem okrutnego księcia Sergiusza, byłego gubernatora Moskwy. Znanym jest ze swych konserwatywnych przekonań — to też nad powołaniem jego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych cała prasa liberalna przeszła do porządku dziennego.

Karyera urzędnika Bułygina była następująca: urodzony w roku 1854, skończył Bułygin w roku 1871 cesarską szkołę prawniczą i w roku 1872 został zamianowanym sędzią śledczym w Kijowie. W roku 1874 zostaje pomocnikiem gubernatora saratowskiego, a w roku 1879 obejmuje kierownictwo i nadzór nad wszystkimi więzieniami w Rosyi. W roku 1886 zostaje wicegubernatorem Tambowa, a w rok potem gubernatorem Kaługi. W r. 1893 został zamianowanym gubernatorem Moskwy i w 9 lat potem został powołanym na pomocnika generalnego gubernatora moskiewskiego, księcia Sergiusza.

Na tem stanowisku pozostając, został zamianowanym ministrem spraw wewnętrznych.



(Treść na str. 9).

Fot E. Brodowski. Lwów.

25-letni jubileusz artysty-rzeźbiarza: „Świtezianka“, pierwsze dzieło jubilat.